Nr 19. Kraków, Czwartek 25 Stycznia 1906. Rok XXV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	4 artalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	34 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. [illegible] i A. Salomonowej, plac Maryacki 3. — Handel St. Karilińskiego, [illegible] — [illegible] Kretschmera, Rynek. — Handel J. [illegible], ul. Karmelicka 16.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie [illegible] dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż [illegible]. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: [illegible] schmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — [illegible] lek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, [illegible] Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od [illegible] wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. [illegible] tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za [illegible] 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych [illegible]

„Morituri“.

Pozdrowieniem rzymskich gladyatorów witał poseł Gniewosz cesarza austryackiego... na balu dworskim. Było w tem powiedzeniu wiele żalu i skargi, że przedstawiciel tego tronu, koło którego stronnictwo posła Gniewosza, od początku ery konstytucyjnej, tak wiernie stało „i stać chciało“ — dzisiaj z lekkiem sercem przechodzi do porządku dziennego nad koteryjnym interesem swoich zwolenników, bo czuje, że ten interes ich rozchodzi się z interesem państwa i dynastyi. Ta skarga balowa posła Gniewosza, to niby łabędzi śpiew stronnictwa, czującego na własnej skórze los murzyna, który może odejść, bo, spełniwszy swoją powinność, stał się zbytecznym. Nawet zapowiedź, że żadne już chyba stronnictwo nie potrafi zdobyć się na taką samą lojalność i służbistość dla tronu, jak Koło polskie, nie zdawała się oddziaływać na cesarza.

My także z tego obrotu rzeczy nie mamy powodu się smucić. Lepiej, że reforma wyborcza późno bogdaj zmiecie z powierzchni galicyjskiej większość jej reprezentacyi parlamentarnej, niż żebyśmy tego zjawiska nigdy doczekać się nie mieli. Na co innego jednak zwrócić chcemy w tej chwili uwagę: na niedołęstwo polityki konserwatywnej Koła polskiego, niedołęstwo, które nietylko przyspieszy zgon jego konserwy, lecz wyrządzić może krajowi niełatwo dające się powetować szkody.

Konserwatyści Koła polskiego nie umieli znaleść dla siebie wyjścia z sytuacyi, wytworzonej przez zapowiedź rządu o reformie ordynacyi wyborczej. Podziałała ona na nich piorunująco, pozbawiła ich rozwagi i równowagi politycznej. Nie przypuszczali, że rząd zdobędzie się na czyn tak decydujący,— bez nich. A przecież powinni się byli już przyzwyczaić do tego, że są lekceważeni. W tem przerażeniu nie odszukali po prostu na swojej busoli partyjnej kierunku politycznego dla siebie i dla Koła polskiego. Prezes Dzieduszycki wygłosił w parlamencie mowę, która współdziałanie Koła polskiego w dziele reformy wyborczej uczyniła zbytecznem. Rząd powiedział sobie: zrobię swoje bez Polaków.

I dzisiaj też wszystko bez nich się dzieje. Bez nich odbywa się rekonstrukcya gabinetu obecnego i tworzy się gabinet nowy, który zadecyduje o reformie wyborczej i wszystkich kwestyach z nią złączonych. Rząd nie może zapraszać do takiego gabinetu Polaków, kiedy Koło polskie nie oświadczyło się stanowczo za reformą wyborczą w duchu powszechnego głosowania, a przywódcy jego prowadzą w kraju przeciw temu głosowaniu agitacyę po sejmikach relacyjnych i Radach powiatowych. Jedyny to raz może w interesie kraju leżałaby silniejsza reprezentacya jego w gabinecie — i teraz właśnie od udziału w niej wykluczyli się menerzy Koła polskiego.

Bez Polaków tedy dokona się parlamentaryzacya gabinetu, bez pośrednictwa Polaków dokonuje się już i dokona się w niedalekiej przyszłości zbliżenie Czechów do Niemców. Wtedy rozdział mandatów, na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, dokona się także bez Polaków, — i rządzić się będzie w dalszem rzeczy następstwie, ile możności, bez nich.

Oto jest spadek, jaki krajowi zostawiają „morituri“.

Odezwa stronnictwa ludowego.

Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego ogłasza odezwę w sprawie reformy ordynacyi wyborczej do parlamentu.

Na wstępie uzasadniono potrzebę reformy tej ordynacyi w duchu powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

„Reforma taka, — czytamy w odezwie — odpowiadająca żądaniom, oddawna podnoszonym przez Polskie Stronnictwo Ludowe i przez warstwy pracujące, niewątpliwie usunie niesprawiedliwy, nierówny wymiar obowiązków i ciężarów, zwróci ustawodawstwo ku zaspokojeniu najżywotniejszych potrzeb ogółu ludności, ukróci samowolę i nadużycia organów władzy, uchyli w znacznym stopniu prześladowania za przekonania polityczne, a przy samem głosowaniu utrudni przekupstwa wyborcze i wydzieranie ludowi mandatów przeróżnymi niegodziwymi środkami. W naszym kraju równouprawnienie polityczne złamie wszechwładzę małej garstki, powoła liczne zastępy włościan i robotników do pracy publicznej, inteligencyi zaś otworzy szersze pole działalności, znosząc różnice stanowe, które z czasów dawnej szlachetczyzny dotąd przetrwały, spełni ideały równości obywatelskiej, przekazane nam testamentem upadającej Polski w konstytucyi 3 Maja. Reforma ta odpowiada naszym narodowym tradycyom i narodowym dążeniom społeczeństwa, czego najwymowniejszym dowodem, że i w Królestwie Polskiem wszystkie stronnictwa takiego samego określenia uprawnień wyborczych żądają“.

W dalszym ciągu wskazano w odezwie na akcyę „tabularystów“ galicyjskich, skierowaną ku udaremnieniu zapowiedzianej przez rząd reformy wyborczej. W tym celu starają się oni także wmówić w opinię publiczną, że powszechne, równe, tajne i bezpośrednie głosowanie będzie szkodliwe dla narodu polskiego, a tylko Rusinom wyjdzie na korzyść. Odezwa wzywa tedy lud polski, aby tym hasłom posłuchu nie dawał, aby trwał niezłomnie przy żądaniu sprawiedliwości i nie zazdrościł ludowi ruskiemu, gdy i on z nami na wolności zyska. Nowa ordynacya wyborcza, w powyższym duchu pojęta, nietylko nie osłabi znaczenia reprezentacyi polskiej w Wiedniu, lecz wzmocni ją, dając jej oparcie o szerokie masy ludowe.

Odezwa zwraca się następnie przeciw propozycyom „wsteczników“ — żądającym wyodrębnienia Galicyi zamiast reformy wyborczej. Polskie stronnictwo ludowe pierwsze wystąpiło z postulatem wyodrębnienia Galicyi, lecz za warunek stawia, aby zarazem wprowadzono w kraju powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie na posłów do Sejmu.

Odezwa apeluje do ludu następującemi słowy:

„Stańmy wszyscy w zwartym szeregu do walki. W każdej gminie niech gromadzą się na zebrania światli obywatele, niech uchwalają, że żądają powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego do Rady państwa i niech tę rezolucyę telegraficznie przesyłają do prezydenta ministrów, a w formie petycyi tymczasem na ręce posła Stapińskiego w Krakowie, poczem je razem zawiezie do Rady państwa deputacya, przez radę naczelną Polskiego Stronnictwa Ludowego wybrana.

„Rady gminne, które dotychczas tego jeszcze nie uczyniły, niech uchwalają bez zwłoki, że oświadczają się za rządowym projektem reformy wyborczej na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego głosowania i niech te uchwały również na ręce posła Stapińskiego przesyłają.

„Na wiece, które zwołują poplecznicy tabularystów i przeciwnicy reformy, jawmy się jak najliczniej i otwierajmy zebranym oczy na podstępy wrogów ludu. Wszędzie, gdzie gromadzi się większa liczba osób, na targach, odpustach, na zebraniach po nabożeństwach kościelnych, niech rozbrzmiewa donośnie żądanie nasze, którego urzeczywistnienie przyniesie wszystkim poprawę doli i postęp w rozwoju kraju i narodu. Wołajmy wszędzie, że chcemy powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego dla wszystkich obywateli!“

Odezwa, wezwawszy lud do łączenia się pod sztandarem polskiego stronnictwa ludowego, kończy się okrzykiem: „Niech żyje lud polski, niech żyje Polska!“

Ruch narodowy Rusinów na Ukrainie.

Ze wszystkich separatyzmów narodowych, które przejawiły się bardzo silnie w ciągu ostatniego roku, separatyzm narodowy małoruski pojawił się na widowni najpóźniej. Fakt ten można rozmaicie tłomaczyć. Zdaje się jednak, że jest on skutkiem wielu skomplikowanych przyczyn, wśród których ciemnota ludu, jego ubóstwo i dezorganizacya, tudzież brak uświadomionej narodowo inteligencyi pierwsze zajmują stanowisko. Manifest październikowy jednak dokonał ostatecznie swego. Rusini ukraińscy przebudzili się ostatecznie i zdecydowali się postawić swoją kwestyę co prawda o rok później, niż to uczynili np. Tatarzy ze swoją. Tymczasowy bilans roboty narodowej rosyjskich Rusinów nie może być naturalnie wielki, ale już zawiera pozycyę poważną, szczególnie jeżeli się weźmie na uwagę te okoliczności, które pojawienie się ruchu narodowego ruskiego w Rosyi stosunkowo tak bardzo opóźniły. Oto ważniejsze pozycye:

W Moskwie powstał „Związek im. Szewczenki“, który ma w programie jednoczenie wszystkich Rusinów w celach narodowo-kulturalnych i staranie się o to, aby na uniwersytetach tworzono katedry języka i literatury małoruskiej, wydawanie książek, broszur i pism dla ludu i materyalne wspieranie ruskiej uczącej się młodzieży a szczególnie uniwersyteckiej.

W Petersburgu zawiązał się ukraiński polityczno-narodowy klub, w celu zorganizowania Rusinów ukraińskich na podstawie szerokiego, demokratycznego programu, i zabezpieczenia narodowi ruskiemu na tej drodze jego narodowo-politycznych praw, tudzież podniesienia i rozwoju jego sił duchowych i ekonomicznych. — Klub ten ma tworzyć także prowincyonalne oddziały.

Odeski uniwersytet uchwalił niedawno utworzyć katedrę ruskiego języka i literatury z ruskim językiem wykładowym.

W dziedzinie wydawniczej i publicystycznej ruch narodowy ruski dał już także pewne wyniki. W Łubnach zaczął wychodzić „Chliborob“ dziennik polityczny w ruskim języku. W Kijowie otrzymali pozwolenie profesorowie, Łuczyckij i Naumenko, na wydawanie dziennika ruskiego „Prawda i Wola“ z kierunkami narodowo-demokratycznemi. Nadto p. Czykatenko otrzymał pozwolenie na radykalny dziennik „Hromadska Dumka“ (na pół społeczna) i literacko-naukowego miesięcznika „Nowa Hromada“.

Praca nad oświatą ludu zaczyna również przejawiać się tu i owdzie. W Kamieńcu Podolskim założono np. towarzystwo oświaty ludowej „Proświta“ na wzór galicyjskiej. Nadto poczyniono poważne starania w celu pomnożenia wydawnictw popularnych dla ludu.

Zjazdy nauczycieli ludowych w Połtowie i Ekaterinosławiu postanowiły domagać się wprowadzenia języka ruskiego jako wykładowego do wszystkich szkół ludowych na całej Ukrainie, tudzież wprowadzenia w seminaryach nauczycielskich nauki języka, literatury i historyi ruskiej.

Wszystko obok znanych już przejawów czysto-politycznej działalności nowo potworzonych stronnictw małoruskich, wystawiającej nawet efemeryczne hasło „autonomii Ukrainy-Rusi“, nie jest naturalnie jeszcze niczem, ale jako objaw budzącego się życia narodowego wśród Rusinów rosyjskich ma znaczenie duże i niewątpliwe.

W porównaniu z tem, na co się zdobyli chociażby Łotysze, pojawienie się dwóch lub trzech gazetek ruskich, i założenie „klubu politycznego“ jest istotnie drobiazgiem, na któryby w innych warunkach nie potrzeba było zwracać nawet uwagi. Ale bezstronność każe przyznać, że gdy Łotysze w swym ruchu narodowym cieszyli się od dawna pewnem poparciem rządu rosyjskiego, kiedy obecna chwila „osobliwa“ zastała ich już doskonale zorganizowanych i narodowo całkowicie uświadomionych, ten sam rząd rosyjski nie pozwalał aż do ostatnich miesięcy na drukowanie najniewinniejszych książek ruskich, a chwila „osobliwa“ zastała Rusinów ukraińskich niemal na dnie przepaści wśród ruiny ekonomicznej, strasznego zubożenia chłopa, wobec którego chłop rosyjski, przymierający głodem, jest jeszcze magnatem.

Wśród narodów, wchodzących w skład państwa rosyjskiego, Rusini pod względem politycznego uświadomienia i oświaty, stoją niżej aniżeli Kirgizi, którym rząd pozwalał na własne szkoły, a Synod świątobliwy tłomaczył im Pismo św. na język ojczysty, to jest uczynił dla nich dobrowolnie to, na co Rusini czekać musieli całych pięćdziesiąt lat...

To też nic dziwnego, że te pierwsze objawy budzącego się ruskiego życia narodowego i narodowej myśli są słabe i anemiczne. Na razie wystarczy stwierdzić, że są.

List pasterski biskupów ruskich.

Biskupi ruscy, ks. metropolita Szeptycki i biskupi przemyski i stanisławowski wydali wspólny list pasterski do duchowieństwa ruskiego, wzywający je do solidarnej pracy publicznej w duchu miłości bliźniego a przeciwko wnoszeniu do polityki nienawiści i gwałtów.

List ten zabrania na wstępie używania a raczej nadużywania do celów politycznych kazalnicy i konfesyonału. Kazania i spowiedź powinny być poświęcone wyłącznie celom religijnym. Sprawami publicznemi, a zwłaszcza politycznemi, duchowieństwo zajmować się może jedynie poza kościołem. Do zajmowania się temi sprawami duchowieństwo ma nietylko prawo ale i obowiązek, co więcej, ma ono prawo żądać w nich dla siebie nawet rozstrzygającego głosu i to już z tej przyczyny, ponieważ stanowi ogromną większość inteligencyi ruskiej. Biskupi stwierdzają, że między duchowieństwem a ludem niema przeciwieństwa. Jeśli jest jaka sprzeczność, „to tylko między nami a nieliczną garstką ludzi, którzy nie są chrześcijanami chociaż chrześcijan między ludem udają“. Lecz w pracy przeciwko tej garstce ludzi i szerzonym przez nią prądom nienawiści, duchowieństwo powinno być solidarne. Brak tej solidarności naraziłby duchowieństwo na utratę jego wpływów na lud i byłby także niebezpieczeństwem dla sprawy narodowej.

W dzisiejszych okolicznościach — czytamy dalej w tym liście — i w sprawie reformy wyborczej, o której mowa, niebezpieczeństwo jeszcze jest większe. U nas dlatego, że pomiędzy naszymi ludźmi niestety znachodzą się tacy, których wpływ uważamy stanowczo wszyscy za szkodliwy i wprost niebezpieczny, a do takich musimy zaliczyć nie tylko tych, którzyby bezczelnie i publicznie namawiali ludzi do zbrodni, do podpalania, do zabijania i rabunków, ale i tych, którzy nie zdając sobie sprawy albo nie chcą rozumieć, jak koniecznemi, jak istotnemi czynnikami w narodowem życiu i postępie — są wiara i moralność.

Biskupi zwracają następnie uwagę, że nie jest rzeczą łatwą „każdą publiczną sprawę po chrześcijańsku ocenić“. „Bywają położenia tak zagmatwane, tak niejasne, że wprost nie wie się, gdzie obowiązek, jakie wyjście z trudności, co i jak zrobić? gdzie obowiązek? gdzie prawdziwe dobro narodu? To, co dobrem się wydaje, nie zawsze jest niem, bo nieraz nie dosyć się przewiduje wszystkie następstwa swego działania. Sama dobra wola nie wystarcza i prawdziwy patryota, który szczerze pragnie dobra swego narodu, może mu swoją działalnością przynieść prawdziwą szkodę, jeśli się pomyli, jeśli nie dosyć przewiduje, jeśli w działaniu, w sądzeniu, w rozstrzyganiu za gorąco rzeczy bierze, albo za prędko postanawia, albo ma jakieś uprzedzenia i powoduje się namiętnością“.

Wybrnąć z tego trudnego położenia może, zdaniem biskupów, duchowieństwo tylko wtedy, jeśli solidarnie „będzie osądzać każdą niesprawiedliwość i każdą nienawiść“. „Musimy bronić nasz naród i przed polityczną niesprawiedliwością i uszczerbkiem, a zarazem strzedz go, ażeby nie miał w sercu politycznej partyjnej nienawiści do strony przeciwnej. Musimy w imię Chrystusa pracować nad usunięciem wszelkiej niesprawiedliwości i nienawiści, nad wprowadzeniem w życie publiczne zasad sprawiedliwości i miłości. Solidarnie musimy za złe, za niemoralne uważać rozbudzenie namiętności, zazdrości względem posiadających, gniewu, pożądliwości na cudze dobro. Grożenie gwałtami, terroryzowanie, bałamucenie ludzi obietnicami, nie mogącemi się ziścić, narzucanie siłą swego sposobu postępowania musimy uważać za niemoralne i niechrześcijańskie środki, których nietylko nie wolno nam samym używać, ale na które nie wolno nam i milczeć“.

„Nie raz — piszą dalej biskupi — ale tysiące razy trzeba będzie przypominać ludziom obowiązek miłości bliźniego i przestrzegać przed nienawiścią, a robić to nietylko w kościele, ale i w obywatelskiem życiu, zbijać sofizmaty, któremi niektórzy dowodzą, że w polityce nienawiść dozwolona, a krzywda samoobroną“.

Wkońcu wzywają biskupi duchowieństwo, aby zbliżyło się bardziej jeszcze do ludu, odczuwało jego ból, jego potrzeby. List kończy się zapewnieniem:

„Niechże wasza praca, pełna miłości bliźniego, wiedzie was i naród do miłości bożej, do wiecznego zbawienia. Przyszłość narodu w waszych rękach, bo ta przyszłość w łączności z Chrystusowym Kościołem“.

Zjazd delegatów konst.-demokratycznej partyi w Petersburgu.

Na trzeciem posiedzeniu zjazdu (20 stycznia) przemawiał gorąco Rodiczew. „Przyszła Duma — mówił — to martwy noworodek Bułygina. Pomimo to stronnictwo chce brać w niej udział dla walki z samodzierżawiem, dla uchwalenia demokratycznej konstytucyi i powszechnego głosowania. Środkiem partyi dla osiągnięcia tego celu powinna być organizacya w samej Dumie i organizacya sił narodowych. Jedynie stojące u władzy konstytucyjno-demokratyczne stronnictwo może ochronić spokój wewnętrzny i godność narodową. Stan Rosyi w obecnej chwili jest okropny. Została wykreślona z liczby wielkich mocarstw, a jednocześnie grozi jej germańska hegemonia. Francya znajduje się w przededniu wojny z Niemcami, a sprzymierzona z nią Rosya nie będzie mogła wystawić nawet kilku korpusów. Taki stan ratunek Rosyi oddaje w ręce stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Idzie więc ono do Dumy, ażeby wziąć władzę i przeprowadzić swój program. Z tego punktu widzenia powinno stronnictwo omawiać swoją platformę. Nie powinno ani ograniczać swojego programu, ani go wyczerpywać.“

Po obronie przez Miliukowa, Hessena i Kokoszkina rezolucyi, którą we wczorajszem sprawozdaniu przytoczyliśmy, nastąpiło głosowanie nad zasadniczemi punktami. Wszystkiemi głosami przeciw jednemu uchwalono bierny czynny i bierny udział w wyborach do Dumy. Również jednogłośnie uznano, iż nie należy przystąpić do organicznej pracy w Dumie, jako w normalnej instytucyi. Znaczną większością przeciw 6 głosom (10 wstrzymało się od głosowania) uznano, że nie należy ograniczać działalności stronnictwa w Dumie, tylko do opracowania praw wyborczych i ustaw o swobodzie. Mniej więcej tą samą ilością głosów postanowiono opracować środki ustawowe, konieczne dla uspokojenia państwa.

Wielką debatę wywołał punkt następny (6): czy należy wyliczać w rezolucyi wszystkie te sprawy, które powinny być rozstrzygnięte na posiedzeniach pierwszej Dumy? Ponieważ nieznaczna tylko większość oświadczyła się przeciw wyliczeniu tych spraw (a należała do nich i autonomia Królestwa Polskiego) przeto Rodiczew wraz ze Struwem i Kolubiakinem zaproponował reasumpcyę uchwały i przedłożył ogólnikową redakcyę rezolucyi, którą też przyjęto 55 głosami przeciw 38.

Uchwalony wniosek Rodiczewa opiewa:

„Przyjmując w zasadzie referat Kokoszkina, zjazd uznaje, że stronnictwo nie może stanowczo zakreślić granic udziału swego w ustawodawczej działalności Dumy, ponieważ granice te zależeć będą od biegu wypadków. Stronnictwo może tylko wymienić najpilniejsze zadania: zburzenie biurokratycznego despotyzmu i zaprowadzenie demokratycznego ustroju Rosyi na podstawie równego i powszechnego prawa wyborczego, z bezpośredniem i tajnem głosowaniem. Przy urzeczywistnieniu tych zadań, stronnictwo nie może nie postawić w swym programie całego rzędu reform, za których natychmiastową koniecznością przemawia samo życie, a w ich liczbie reformy agrarnej, robotniczej i zado-

---

Augustyna Jonasowa.

O zachodzie słońca.

...Kiedy sobie przypomnę tych, których ta sama śmierć wiodła za rękę: dziwni są... Wydają się więcej zbliżonymi do życia, aniżeli inne dzieci i zdają się nie domyślać niczego... a jednak w oczach ich tak głęboka leży pewność, jakoby wszystko wiedzieli... W chwili, kiedy bracia ich ruszają jeszcze w ciemnościach, rozbudzając się do życia, oni już stoją z gotowemi rękami i z duszą gotową...“

Maurycy Maeterlinck: „Skarb Pokornych“. — Rozdział „Ostrzeżeni“.

Wyszedłszy rano za interesami, wracałem w samo południe. Dzień był pogodny, słońce żarem sypało, a powietrze było tak duszne, że oddech zapierało.

Szedłem przy domach, bo tam słońce mniej piekło... naraz i tu mnie dosięgło. Chciałem przejść na drugą stronę, gdzie właśnie położył się cień, kiedy — mijając domek robotniczy — ujrzałem w ogródku małego chłopczynę.

Ogródek był maleńki, zaledwo na dwie grządki, bez drzew, bez cienia. Chłopczyna siedział na niskiej ławeczce, a na jego płową główkę, bez nakrycia, i na plecy rzucało słońce całe snopy swoich gorących promieni. Przeraziłem się na ten widok i zawołałem:

— Dziecko, nie siedź tak w samem słońcu, bo możesz się rozchorować!...

Podniósł głowę, zwrócił na mnie duże, smutne oczy i odpowiedział:

— Mnie nie gorąco, panie...

— Jakto?... Nie gorąco ci w tem słońcu?...

— Nie, panie!... W słońcu przyjemnie... Bez słońca, albo w izbie zimno...

— Zawsze ci zimno, gdy nie jesteś w słońcu? — pytałem dalej.

— Dawniej mi zimno nie było, dopiero teraz, odkąd ich niema — dodał smutno.

— Odkąd kogo niema?

— Ojca, matki, panie...

— A gdzież oni są?

— Gdzie są — nie wiem... zapodziali się...

— Jak to?... zapodziali się?!... Odeszli i ciebie zostawili? — pytałem zaciekawiony.

— Nie zostawili, nie zostawili!... — mówił z naciskiem. — Poszliśmy wszyscy, ale oni nie wrócili...

A potem już bez pytania mówił:

— To już dawno temu... jeszcze zimą... W niedzielę poszliśmy wszyscy we troje z innymi robotnikami do cara... — zakaszlał się, a po chwili ciągnął dalej: — Aleśmy nie doszli... Po drodze wojsko zaczęło do nas strzelać... Zrobił się lament i krzyk okrutny... Jedni padali... drudzy uciekali... W strachu schwyciłem się mocno sukni matki i biegłem z drugimi, co tchu starczyło... Kiedy już nic nie było słychać, przystanęliśmy... Wtedy zobaczyłem, że się nie matki trzymałem, panie, jeno sąsiady... a matka została tam...

Kiedy to mówił, z dużych, smutnych oczu popłynęły łzy.

— Chciałem się wrócić, ale sąsiadka zabrała mię z sobą, kazała przy oknie siedzieć i patrzeć, to zobaczę, jak pójdą do domu... Siedziałem i patrzyłem... Już było ciemno, a jeszcze patrzyłem, ale nie przyszli i do tej godziny ich niema, chociaż to już tak dawno!... Ludzie mówią — ciągnął dalej — że byłoby dobrze dla mnie, gdyby choć jedno było wróciło...

Zatrzymał się... Wtedy, aby coś powiedzieć, zapytałem:

— A które wolałbyś, aby wróciło?...

Zamyślił się, a potem odparł z prostotą:

— Nie wiem, panie... Oboje mnie kochali...

Żal mi się go zrobiło.

Smutne jego oczy posmutniały więcej, a i kaszel zaczął go bardziej męczyć. Chcąc ochronić jego chore płuca, powiedziałem mu, że już muszę odejść, ale jutro, a najdalej pojutrze przyjdę znów i znów pogadamy.

— A możeby ci co dobrego do zjedzenia przynieść?... — pytałem.

— Dziękuję, panie!... Jeść mi dają, ile zechcę... — odrzekł.

— A więc nic nie chcesz?...

Znów się zamyślił, a potem nieśmiało, a prosząc mówił:

— Jabym chciał coś, panie... ale to bardzo drogie...

— Cóż to takiego?... Powiedz, dziecko!... — rzekłem.

— Chciałbym obraz Bogarodzicy, taki, jaki był w domu, przed którym zawsze modliliśmy się... Bogarodzica, uśmiechnięta... w złocistych ramach... Ale to bardzo drogie, panie, — dodał zafrasowany.

— Czyż u sąsiady niema Bogarodzicy?... — pytałem.

— Jest, jest panie!... — mówił prędko, jakoby chciał, abym ani na chwilę nie przypuszczał, że niema, — Jest, ale... nie wiem, jakby to powiedzieć... Gdy patrzę na Nią przy modlitwie... może to złe, co chcę powiedzieć... ale mi się zdaje, że się gniewa na mnie, bo się tak nie uśmiecha, jak Ta w domu... a ja się boję, teraz, odkąd ich niema, gdy się kto na mnie gniewa... — mówił smutno.

Obiecałem mu, że jak dostanę taki obraz, to mu przyniosę jutro, albo pojutrze.

Dziękował już naprzód, a jego smutne oczy weselej na mnie patrzyły.

. . . .

Na drugi dzień wychodząc wstąpiłem do sklepu obrazów. Nie długo trwało a znalazłem, czego szukałem. Byłem pewny, że to obraz, o który chodziło, bo zapas był znaczny, więc musiał być pokupny. A że był niewielki, kazałem zapakować, zabrałem sam i poszedłem ucieszyć chorego malca. Już z daleka widziałem, że siedział na ławeczce, z głową zwróconą w stronę, w którą wczoraj widział mnie odchodzącego. Czekał więc.

Naraz podniósł się szybko i podbiegł do płocika okalającego ogródek. Spostrzegł mnie widocznie i spostrzegł, że coś niosę. Kiedy zbliżyłem się do niego i zacząłem zdejmować papiery z obrazu, stał bez ruchu, prawie nie oddychając, tylko patrzył.

Ujrzawszy obraz, zawołał z zachwytem:

— To Ona!... To ta sama, co w domu!...

(Dok. nast.)

syćuczynienia sprawiedliwym, narodowym żądaniom".

Tym ostatnim frazesem objętą jest, jak się łatwo można domyśleć i kwestya polska. Już wczoraj zauważyliśmy, że ziemcy, a względnie delegaci partyi konstytucyjno-demokratycznej, coraz bardziej ją odsuwają na plan dalszy. Referat Kokoszkina odraczał wprawdzie sprawę autonomii Królestwa, aż do zwołania konstytuanty, ale przynajmniej nazwał ją po imieniu. Zjazd delegatów w pierwszej uchwale całkiem się nie zgodził na jej umieszczenie w rezolucyi, a dopiero wskutek reasumowania swej uchwały niewielką większością zdecydował objąć ją ogólnikowym frazesem „zadośćuczynienia sprawiedliwym żądaniom narodowym". Zginęła nazwa Królestwa Polskiego, zginął i wyraz autonomia — pozostał pusty dźwięk słów, który można tłomaczyć jak się komu podoba. Bo kto może przewidzieć, co Duma uzna (jeżeli wogóle uzna) za „sprawiedliwe żądania narodowe".

Ale i ten ogólnikowy frazes martwił jeszcze widocznie poważną mniejszość delegatów, gdyż po załatwieniu kilku spraw innych, Hessen jeszcze raz żądał dyskusyi nad ostatnim punktem wniosku Rodiczewa. I dyskusyę otwarto i nową rezolucyę Hessen zjazdowi przedłożył. Przy głosowaniu jednak utrzymał się uchwalony poprzednio wniosek Rodiczewa.

Następnie zjazd zastanawiał się nad techniką przedwyborczą, nad powołaniem do życia miejscowych komitetów, nad zbieraniem funduszów, a wreszcie nad kwestyą agrarną. Sprawy te, jako mało nas obchodzące, pomijamy.

Interesującą jeszcze była dyskusya, czy zjazd ma odbyć posiedzenie 22 stycznia, jako w rocznicę rzezi, wyprawionej przez Trepowa na ulicach Petersburga. 57 głosami przeciw 55 uchwalono w dniu tym nie odbywać posiedzenia.

Handel wywozowy Austryi i Serbii.

Z powodu wojny cłowej, która ma wybuchnąć a może już nawet wybuchnęła pomiędzy Austryą a Serbią, znawcy statystyki handlowej obliczają obecnie, zwłaszcza w dziennikach wiedeńskich, wartość wywozu serbskiego do krajów monarchii austro-węgierskiej. Otóż w r. 1904 — jak oblicza „Neues Wiener Tagblatt" — prawie 90% całego wywozu serbskiego, wartości okrągło 60 milionów dinarów, zwróciło się do Austryi. Nawet w roku ubiegłym, gdy rząd serbski z powodu niepomyślnych żniw zakazał wywozu kukurudzy, a wywóz do wszystkich innych krajów zmniejszył się, wywóz do Austryi wzrosnął.

Ażeby wykazać szczegółowo, w jakich ważniejszych gatunkach towarów Serbia musi reflektować na austro-węgierski rynek zbytu, trzebaby przytoczyć większą część serbskiej statystyki wywozowej. Tutaj możemy tylko zwrócić uwagę przykładowo na kilka najważniejszych artykułów serbskiego handlu wywozowego. Uwaga, że wielkie cyfry serbskiego wywozu do Austro-Węgier zawierają także znaczny ruch przewozowy (transitowy) do trzecich krajów, może tylko odnosić się w ograniczonej mierze do pewnych wolnych od cła austro-węgierskiego towarów, jak niektóre owoce, skóry, rudy — ale nie do najważniejszych artykułów, jak zboże i bydło. Specyalnie co do bydła i mięsa, to Serbia do sąsiednich krajów bałkańskich, które posiadają same zdolność wywozową, może bardzo mało tych produktów wywieść, zwłaszcza że Bułgarya z powodu położenia geograficznego zawładnęła ważnym rynkiem zbytu w Konstantynopolu. W stosunku zaś do państw środkowej i zachodniej Europy, potrzebujących bydła, to brak Serbii konwencyj weterynarskich i tanich środków przewozowych, z wyjątkiem jedynych Austro-Węgier, które sąsiadują z Serbią i zawarły z nią konwencyę weterynarską.

I tak wywiozła Serbia w r. 1904 do Austro-Węgier bydła i produktów zwierzęcych za 28 953 miliona franków, co stanowi 97 87% całego jej wywozu w tym dziale. W r. 1903, korzystniejszym dla wywozu bydła, przyszło do Austryi bydła serbskiego za 35 milionów franków. Liczby te zyskają na doniosłości, gdy je rozłożymy na części składowe. Otóż wywóz nierogacizny serbskiej w r. 1904 wynosił 147 173 sztuk wartości 14 914 miliona, z czego wszystko poszło do Austryi, z wyjątkiem kilkudziesięciu sztuk wartości kilkuset franków. Z bydła rogatego, wywiezionego z Serbii, poszło do Austryi 64.207 sztuk wartości 9 265 mil. franków, zaś tylko 72 sztuki do innych państw. Drobiu wywiozła Serbia za 1 722 mil. franków, z czego Niemcy zabrały część, wynoszącą tylko 12.000 franków, resztę spożyła Austrya. Podobnie jest z wywozem jaj, mięsa i bitego drobiu. Tylko owce i kozy idą w równej liczbie do Austryi, tudzież do państw bałkańskich.

Austro-Węgry są równie najsilniejszym odbiorcą zboża serbskiego. Z ogólnej cyfry wywiezionego zboża, a mianowicie 177 629 ton, wartości 23 083 mil. franków, poszło do Austryi 156.069 ton za 19 990 mil. franków, to znaczy 86 80%. Z wywiezionych owoców wartości 1 479 mil. franków wypada na Austryę udział wartości 1 437 mil. franków, a więc prawie wszystko.

Podawszy ten bilans wywozu serbskiego do Austryi, zapytuje „Neues Wiener Tagblatt", co w zamian za to otrzymuje Austrya od Serbii? Na pytanie to odpowiada: Nic więcej nad taryfę konwencyonalną w ramach najwyższego uprzywilejowania na targu, na którym zachodnio-europejskie państwa przemysłowe, a zwłaszcza Niemcy, czynią coraz większe postępy, skutkiem czego Austro-Węgry w ogólnym przywozie do Serbii, wartości 60 926 mil. franków, miały udział do wysokości 36 584 mil. franków, t. j. 60 03%.

Wojna cłowa pomiędzy Austryą i Serbią na wypadek zamknięcia granicy, odbiłaby się w Austryi na przemyśle. Stratę poniosłyby zachodnie i południowe prowincye przemysłowe, natomiast kraje rolnicze, a więc i Galicya, zyskałyby lepszy zbyt dla swojego zboża i bydła na austryackich rynkach zbytu.

O reformę wyborczą.

(Zgromadzenia i wiece.)

W Stanisławowie z inicyatywy stronnictwa demokratyczno-narodowego odbył się wiec polski w sali Banku mieszczańskiego przy udziale około 300 uczestników. Przewodniczył dyr. seminaryum p. Zubczewski, referat wygłosił poseł Głąbiński, który przedstawił zasady projektu Gautscha, dotyczącego reformy wyborczej i przedstawił niebezpieczeństwo upośledzenia naszego kraju pod względem liczby mandatów, niebezpieczeństwo dla naszych mniejszości narodowych, tudzież dla praw autonomicznych. Wywody swe zakończył apelem do solidarności narodowej bez względu na zapatrywania polityczne. (Oklaski). Zabrał następnie głos p. Poschinger i w myśl wywodów p. Głąbińskiego przedstawił rezolucye, domagające się powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania z zastrzeżeniem jednakowoż interesów narodowych polskich, pomnożenia liczby mandatów w stosunku do ludności kraju, tudzież żądające dla kraju samodzielności identycznie z rezolucyami, uchwalonemi na wiecu we Lwowie. Rezolucye jednomyślnie uchwalono.

Jak z **Kołomyi** donoszą, odbył się tam również wiec polski, na który przybyło bardzo wielu włościan polskich z odległych nawet gmin powiatu. Przewodniczył burmistrz Witosławski, przemawiali pp. Zamorski, ks. Ślązak, ks. Fiszer, poczem referat o reformie wyborczej wygłosił poseł Głąbiński. Te same, co w Stanisławowie, rezolucye przyjęto jednogłośnie.

W **Nadbrzeziu** odbył się 21 bm. wiec, zwołany przez stronnictwo ludowe, przy udziale kilkuset włościan. Przewodniczył poseł Krempa, referat wygłosił p. Karol Szuszkiewicz, technik ze Lwowa. W dyskusyi zabierali głos pp. Jarosz, Osowski, Miklowski, Zięba i inni, poczem uchwalono rezolucyę referenta następującej treści: Zebrani na wiecu w Nadbrzeziu dnia 21 bm. mieszkańcy okolicznych wsi, oświadczają się z całą stanowczością za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania do parlamentu i Sejmu. Równocześnie uchwalają wysłać przedstawiciela do delegacyi polskiego stronnictwa ludowego, mającej zażądać od rządu wiedeńskiego uwzględnienia woli ludu i przestrzedz go przed ewentualnem daniem posłuchu naleganiom przedstawicieli rządzącej kliki szlacheckiej w kierunku pozostawienia pośrednich lub nierównych wyborów. Przy wnioskach poruszono z kilku stron równocześnie myśl uchwalenia wotum nieufności hr. Zdzisławowi Tarnowskiemu, jako posłowi do Sejmu z powiatu tarnobrzeskiego, za zupełną bezczynność w Sejmie i zaniedbanie najważniejszych spraw swoich wyborców, ale przewodniczący zwrócił uwagę, że nie wypada uchwalać wotum nieufności nieobecnemu hr. Tarnowskiemu i wniosek cofnięto.

W **Ropczycach** również z inicyatywy ludowców odbył się wiec, któremu przewodniczył tamtejszy nacz. sądu pow, radca Scibor. Referat wygłosił p. Karol Szuszkiewicz. W poważnej dyskusyi zabierali głos pp. Siwula, Jedynak, ks. dr Krzysiak, Scibor, poseł Krempa, Babicz, Smagała i inni. Wszyscy przemawiali w myśl uchwalonej później jednomyślnie rezolucyi za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania. Następnie poseł Krempa zdawał sprawę ze swej działalności poselskiej. Uchwalono udzielić mu wotum ufności, a wezwać posła sejmowego Eksc. Jędrzejowicza, aby przecież raz raczył stanąć przed wyborcami.

W **Wadowicach** z inicyatywy socyalistów odbyło się w niedzielę zgromadzenie ludowe, na którem przewodniczył p. Dziółbek. Referat wygłosił dr Marek z Krakowa. Omówił ujemne strony obecnej ordynacyi wyborczej i wzywał do energicznej akcyi za powszechnem prawem głosowania. Mowca ostro piętnował postępowanie starostów, którzy zupełnie bezprawnie zakazują odbywania zgromadzeń za powszechnem prawem głosowania. Rezolucyę, przedstawioną przez dra Marka, uchwalono.

Pięćdziesiąt sześć wieców ruskich zapowiada „Diło" na dni najbliższe. Szereg wieców ruskich z udziałem posła Oleśnickiego i socyalistów odbył się w Tłumaczu, Czerniejowie i okolicy. Wszędzie uchwalono domagać się powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania.

Kronika.

Kraków, 24 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym: sprawa kanałów; roboty z powodu opróżnienia Wawelu; regulamin, przepisy służbowe i powiększenie etatu dla rzeźni; kredyty dodatkowe; zapomoga drożyźniana dla służby miejskiej; na posiedzeniu tajnem: udzielenie prezent na posadę dyrektorki i dyrektora, zamianowanie sekretarza i wicesekretarza magistratu.

Związek Samopomocy. W dniu 21 bm. w Krakowie na poufnem zebraniu przyjezdnych z Królestwa Polskiego i cesarstwa rosyjskiego omówiono potrzebę utworzenia związku wzajemnej pomocy dla przybyłych z za kordonu rosyjskiego. Jako pierwsze zadanie mającego się zawiązać stowarzyszenia, uznano potrzebę zorganizowania wydziału statystyki, niezbędnej do dalszej pracy. Proszeni są przeto wszyscy interesowani o zgłoszenie się osobiście lub listownie dla udzielenia informacyj, określających ich położenie. Chwilowo materyały wszelkie są przyjmowane w lokalu oddziału młodzieży uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza (ulica Grodzka 43, II p. w Krakowie) codziennie od 11 do 2 w południe. Listy prosimy wysyłać pod powyższym adresem z dodaniem „statystyka". W najbliższym czasie ma być zwołany wiec publiczny w Krakowie dla omówienia wspólnych spraw i przedstawienia projektu statutu „Związku samopomocy".

Prosimy sz. Redakcye wszystkich pism o łaskawe przedrukowanie powyższej odezwy.

Za komitet urządzający Scipio, Ziemicz, Gładych.

Odczyt w Sokole. Staraniem oddziału akademickiego Sokoła odbędzie się w czwartek d. 25 b. m. o godz. 8 wieczór odczyt p. Tomasza Buły p. t. „Emigracya polska w 1830—35 r."

IV zjazd prawników i ekonomistów polskich. W styczniu b. r. miał odbyć się w Krakowie IV zjazd prawników i ekonomistów. Znane wypadki polityczne, strejk pocztowy i kolejowy w Królestwie Polskiem, które utrudniały porozumienie się z grupą prawników i ekonomistów z pod zaboru rosyjskiego zniewoliły komitet do odroczenia terminu — do miesięcy letnich b. r. Oznaczenie bliższe dni zjazdu nastąpi później stosownie do ułożenia się stosunków politycznych. Na razie rozpoczęto już druk nadesłanych na zjazd referatów. Częścią je wydrukowano, częścią drukuje się obecnie referaty dra Małachowskiego „Czynnik ludowy w sądownictwie administracyjnem", dra Nowotnego „Odpowiedzialność redaktora", dra Krókowskiego „Postępowanie sprostowawcze", dra Jendla „Wzmocnienie ochrony czci przez odpowiednie ukształtowanie sądownictwa karnego", mecenasa Staniszewskiego (z Suwałek) „Parcelacya w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim", dra Kollischera „Parcelacya a rynek pieniężny", dra Kazimierza Rakowskiego „Wychodzcy polscy w zaborze pruskim". Druk dalszych referatów pp. Konica (z Warszawy), Wróblewskiego (z Wilna), radcy Szybalskiego, Lednickiego (z Moskwy), prof. dr Burka, dr Gargasa, Steinberga, rejenta Bujnowskiego, dr Hofmokla, dr Benisa, dr Zofii Daszyńskiej Golińskiej, dr Pazdry rozpocznie się prawdopodobnie z początkiem lutego. Komitet liczy, że w początku kwietnia ukończy w zupełności prace przygotowawcze.

Niesłychanie miłe i podniosłe wrażenie robi zainteresowanie się sprawami zjazdu po stronie prawników i ekonomistów z zaboru rosyjskiego: nietylko, że zgłoszono na zjazd szereg referatów, ale ponadto nadchodzą częścią wprost, częścią za pośrednictwem komitetu warszawskiego (pod przewodnictwem mecenasa Konica) wkładki od licznego grona uczestników (po 8 rubli) — dotychczas nadpłynęło z Królestwa 1362 koron (złożonych obecnie na 3 prc. rachunku bieżącym w filii Banku krajowego w Krakowie). Dnia 2 stycznia b. r. nadesłali prawnicy petersburscy, którzy z powodu przerwy w komunikacyi pocztowej nie otrzymali widocznie wiadomości o odroczeniu zjazdu telegram następującej treści: „Zarząd petersburskiego okręgu związku adwokackiego ubolewa, że pomimo najszczerszej chęci nie może wziąć udziału czynnego w zjeździe; zasyła życzenia pomyślnej pracy!" Osiecki, Chrzanowski, Kleczkowski, Niedźwiecki, Kopeć, Lowestam.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie zjazdu udziela sekretarz generalny komitetu prof. dr Makarewicz (Kraków, Biskupia 9).

Przedwczesną wiadomość o śmierci dyrektora budownictwa miejskiego, Wincentego Wdowiszewskiego, zamieścił dzisiejszy poranny „Czas", za którym wiadomość tę powtórzyły inne poranne pisma. Tymczasem dyrektor Wdowiszewski, który złożony był ciężką niemocą, umarł dopiero dzisiaj o godz. 2 popołudniu. Wspomnienie pośmiertne o zmarłym zamieszczamy na innem miejscu.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia urzędniczek pocztowych galicyjskich odbyło się w gmachu głównej poczty w Krakowie. Na rok 1906 wybrano nadal jako przewodniczącą p. Władysławę Habicht, zastępczynią p. Albertę Christophori.

Reforma czyszczenia miasta. Wczoraj toczyły się obrady członków komitetu dla reorganizacyi czyszczenia miasta, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, przy współudziale obu wiceprezydentów. Przedmiotem obrad był referat o reformie dotychczasowego sposobu czyszczenia miasta, ułożony na podstawie elaboratów opracowanych przez dyrektora budownictwa miejskiego p. Wdowiszewskiego i naczelnika straży pożarnej p. Nowotnego. Po wyczerpującem omówieniu sprawy, w jaki sposób obecnie czyścić ulice i place miasta, oraz wywozić z miasta zmiotki, popiół i t. p., oraz jak zorganizować miejskie zakłady czyszczenia miasta, obrady odroczono do najbliższych dni.

Znaczna kradzież. Agent policyi krakowskiej, p. Chojnacki, aresztował wczoraj Helenę Kowalską z Szymbarku, służącą u kupca lasów, Jonasza Schella. Kowalska w nocy z 22 na 23 b. m. skradła Schellowi z kieszeni kamizelki 3.600 koron w banknotach, z których w Krakowie, gdzie zbiegła i gdzie została aresztowaną, znaleziono przy niej i odebrano jej tylko 1 banknot na 1.000 koron. Gdzie podziała resztę pieniędzy, Kowalska nie chce wyjawić. Dalsze śledztwo w toku.

Zapasy atletów. Zwolennikom zapaśniczego sportu wczorajsze przedstawienie w cyrku Sarrasaniego przyniosło wielkie emocye: walkę Cyganiewicza z atletą turkiestańskim Kali Oli-Ogli i walkę rewanżową Bieńkowskiego z Lurichem.

W pierwszej walce, jak było do przewidzenia, zwycięzcą został p. Cyganiewicz, położywszy z wielką elegancyą zupełnie prawidłowo swego współzawodnika w 13 minutach walki, interesującej ze względu na oryginalną metodę obrony turkiestańczyka.

Jeszcze bardziej interesującą była rewanżowa walka pomiędzy Bieńkowskim a Lurichem. Pokonany przed kilku dniami Bieńkowski poddał się wprawdzie orzeczeniu komisyi, ale wyzwał Luricha na rewanż. Niestety, i wczoraj szczęście mu nie dopisało. Górując wielokrotnie siłą nad swym współzawodnikiem uległ jego zręczności, pokonany zupełnie prawidłowo w takiej właśnie chwili, w której zdawało mu się, że jest najbliższym zwycięstwa. Tryumf Luricha powitała widownia huraganem oklasków i wielokrotnem wywołaniem zwycięzcy.

Trzecią parę walczącą tworzyli pp. Jankowski i Pierrad le Colosse. Walka ta pozostała jednak nie rozstrzygniętą.

W niedzielę o g. 4 popołudniu urządza dyrekcya cyrku przedstawienie z bezpłatnem wejściem dla wychowańców tutejszych zakładów fundacyjnych.

Unieważnienie wyborów. Z Podgórza piszą nam: Jak swego czasu donosiłem, został tu wniesiony protest przez przemysłowca p. Izaaka Aleksandrowicza przeciw ostatnim wyborom do Rady miejskiej w Podgórzu. Rekurs ten załatwiło namiestnictwo w ten sposób, że unieważniło wybór p. Faerbera, w miejsce którego wszedł do Rady p. Aleksandrowicz i zarządziło rozpisanie wyborów na kilku zastępców radnych. Wobec tego, że akta w tej sprawie wraz z odnośnem rozporządzeniem namiestnictwa, nadejdą do tutejszego magistratu w dniach najbliższych, dni urzędowania starej Rady są policzone, a posiedzenie, jakie odbędzie się we czwartek 25 bm., będzie zapewne ostatniem.

Opieka nad małoletnimi „przestępcami". — W Podgórzu odbyły się wczoraj w sali Rady miejskiej wybory do Rady opiekuńczej Towarzystwa opieki nad małoletnimi przestępcami na powiat sądowy podgórski. Do zarządu weszło sześciu członków zarządu głównego, wybranych w Krakowie i wydelegowanych do tutejszej Rady, a mianowicie: jako prezes p. K. Szuro, radca i naczelnik sądu w Podgórzu, jako wiceprezesi poseł Fr. Maryewski i p. S. Udziela, inspektor szkolny; jako członkowie zaś: ks. A. Gruszecki, proboszcz podgórskiej parafii, p. Ignacy Kranz, dyrektor gimnazyum w Podgórzu, tudzież dr K. Górski, starszy radca sądowy z Krakowa. Do zarządu wchodzi nadto czterech radców opiekuńczych, wczoraj wybranych, mianowicie pp.: dr S. Aronsohn, lekarz, K. Łuczko, aptekarz, A. Kirchmayer, właściciel realności w Dębnikach i A. Mikstein, kierownik szkoły w Podgórzu. Prócz tego wybrano na radców opiekuńczych pp.: Karolową Łuczkową, Władysławę Górską, ks. Stojanowskiego, T. Waśniewskiego i K. Garbaczyńskiego. Uchwalono nadto zawiadomić o zawiązaniu tej Rady wszystkie gminy powiatu sądowego podgórskiego i pozyskać jak najwięcej osobistości na radców opiekuńczych, przedewszystkiem zaś z gmin podmiejskich.

Obstrukcya kolejowa na stacyi Podgórze-Płaszów. W ostatnich dniach pojawiły się w niektórych dziennikach tutejszych pogłoski o obstrukcyi, jaka panuje na stacyi Podgórze-Płaszów od d. 19 b. m. wskutek nieuwzględnienia żądań kolejarzy, jakie uchwalono w dniu 3 b. m. w Podgórzu na zgromadzeniu wysłać do ministerstwa kolejowego. Według informacyj, jakich zasięgnęliśmy w zarządzie kolei państwowych w Krakowie, oraz u inspektora kolei i naczelnika stacyi Podgórze-Płaszów, pogłoski te są zupełnie mylne. Nikt z kolejarzy obstrukcyi żadnej nie stosuje, a pewne spóźnienia pociągów pochodzą z innej przyczyny. Oto z powodu znanych strejków kolejowych w Rosyi tysiące wagonów ze zbożem, mających być wysłanemi do Niemiec, stało na tamtejszych liniach bezczynnie, i dopiero teraz, niemal naraz, puszczono je przez Galicyę. A że wagony takie mogą być bez kosztów zatrzymywane na tutejszych stacyach przez dni kilkanaście, wielu właścicieli wysyłanego zboża zatrzymuje tutaj swój towar, czekając i poszukując kupców. Wobec tego przepełnienia torów kolejowych wagonami z Rosyi, ruch innych pociągów jest nieco utrudniony, i — z tego powodu, a nie z biernego oporu, który nie istnieje, pochodzą pewne, zresztą nie wielkie, opóźnienia pociągów.

Z Jaworzna piszą nam: Na posiedzeniu tut. Sokoła uchwalono w bieżącym roku ze względu na rozgrywające się wypadki w Królestwie Polskiem nie urządzać żadnych zabaw połączonych z tańcami.

Z Towarzystwa demokratycznego w Bochni. We czwartek dnia 17 stycznia b. r. odbyło się w sali Rady miejskiej w Bochni pierwsze (konstytuujące) walne zgromadzenie członków Towarzystwa demokratycznego. Z 70 zaproszonych obywateli z różnych sfer miejskich, przybyło 65, jako pierwsi członkowie Towarzystwa. Po zagajeniu zgromadzenia przez notaryusza p. Hanusza, marszałka powiatu, jako przewodniczącego tymczasowego komitetu, w którem to zagajeniu p. Hanusz wskazał na tradycye polskiego stronnictwa demokratycznego, jego cele i dążenia, przekazane nam w spadku po ś. p. Romanowiczu i Szczepanowskim zdał dr Kiernik sprawę z dotychczasowej działalności komitetu, podnosząc przedewszystkiem fakt, że miasto Bochnia pierwsze obok Krakowa, bo jeszcze w dniu 26 listopada z. r. oświadczyło się na publicznem zgromadzeniu za reformą wyborczą w duchu równych, powszechnych, bezpośrednich i tajnych wyborów. Dalej wyraził dr Kiernik nadzieję, że przykład Bochni poruszy inne miasta Galicyi, które wkrótce pokryją się siecią Towarzystw demokratycznych i podniósł, że postępowe grona obywateli miast Tarnowa i Nowego Sącza krzątają się już około utworzenia własnych organizacyj demokratycznych.

Następnie w głosowaniu kartkami wybrali zgromadzeni wydział z 10 członków, 4 zastępców i komisyę kontrolującą. Do wydziału weszli pp.: Józef Dobesz, fryzyer i właściciel realności, dr Józef Fränkel, lekarz, Jan Grzędzielski, profesor gimnazyum, Antoni Hanusz, notaryusz, dr Władysław Kiernik, kandydat adwokacki, dr Gustaw Müller, adwokat, dr Ferdynand Maiss, poseł, burmistrz i adwokat, Pawulski Ignacy, majster ślusarski, dr Popiel Michał, adwokat, Ruebenbauer Adam, konc. notaryalny. Zastępcami wybrani zostali pp.: Górecki Roman, majster murarski, Horowitz Izydor, kupiec, Nakielny, nauczyciel i Urbański Franciszek, majster rzeźnicki. — W skład komisyi kontrolującej weszli pp.: Michnik Józef, kupiec, Kępa Maryan, dyrektor szkoły wydziałowej i Włodarczyk Franciszek, emerytowany zarządca salin.

Następnie uchwaliło walne zgromadzenie polecić wydziałowi, aby w najbliższym czasie postarał się o zwołanie publicznego zgromadzenia, celem poinformowania ogółu obywateli o celach Towarzystwa i omówienia sprawy reformy wyborczej. P. Kępa domagał się, aby na to zgromadzenie wezwać posła do Rady państwa z miast Bochnia — Tarnów, celem poinformowania go o woli wyborców w sprawie reformy wyborczej, wobec wyjaśnienia jednak, że dr Stojałowski jest poważnie chorym, cofnął p. Kępa swój wniosek.

Po walnem zgromadzeniu odbył wybrany wydział posiedzenie, na którem ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Hanusza, wiceprezesem p. dra Fraenkla, sekretarzem p. dra Kiernika, a skarbnikiem p. Grzędzielskiego. Najbliższem zadaniem wydziału będzie, w myśl uchwały walnego zgromadzenia zwołanie publicznego zgromadzenia w Bochni, a nadto porozumienie się z innemi miastami co do tworzenia organizacyj demokratycznych.

Zmarli.

Władysław Bielewicz, słuchacz 4 roku filozofii, umarł w Krakowie.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Z powodu wielkich nadużyć wojska i patroli, grasujących po ulicach i aresztujących obywateli, śpieszących oddawać swe deklaracye wyborcze, komisya II okręgu przysłała na ręce prezydenta miasta Warszawy odezwę, wyszczególniającą brutalne zachowanie się wojska i zaznaczającą, że wobec takiego nieuzasadnionego postępowania władz zaufanie ludności się zachwieje i uniemożliwi ludności i komisyom wyborczym dalszą praktykę. Komisya zapytuje prezydenta, czy dla prac dalszych komisyi będzie zagwarantowane członkom komisyj wyborczych osobiste bezpieczeństwo?

— „Warszawskij Dniewnik" donosi, iż onegdaj w piwiarni na Lesznie wykryto trybunał rewolucyjny. Oprócz mnóstwa rewolwerów i ładunków znaleziono znaczną paczkę papierów, dotyczących działalności sądowej komitetu polskiej partyi socyalistycznej, podania do „sądu sprawiedliwości" w różnych sprawach, pokwitowania z zapłaty nałożonych przez sąd kar, a nawet wyrok sędziego pokoju na 150 rubli z uwagą, iż „wyrok wywindykowała polska partya socyalistyczna".

W sobotę policya wykryła jeszcze jeden skład dynamitu i ładunków rewolwerowych. Dynamitu znaleziono 8 funtów, a ładunków około 500. —

U jednego z byłych studentów uniwersytetu wykryto skład wydawnictw nielegalnych w liczbie około 4 200 egzemplarzy.

— Skutki wybuchu na placu Bankowym w pałacu hr. Zamoyskiego są straszne. Ściana frontowa została na przestrzeni kilkunastu łokci rozsadzona i zasypała cały chodnik, obnażając mieszkanie na parterze i na I piętrze. Zrujnowane skrzydło pałacu, zdaniem budowniczych, musi być z gruntu przebudowane, gdyż, oprócz rozwalonych ścian, i inne mury uległy porysowaniu. O sile wybuchu daje pojęcie ta okoliczność, iż szyby w wielu domach położonych dalej od miejsca katastrofy, powybijane zostały. Ilość szyb, rozbitych na placu Resursy, kupieckiej, ulicy Senatorskiej, Rymarskiej, Elektoralnej, Żabiej i na placu Bankowym liczy się na setki. W gmachu Banku państwa wypadło kilkadziesiąt szyb, skutkiem czego w biurach zapanował mróz.

W głównym korpusie pałacu wypadły wszystkie szyby, a w pokojach pospadały żyrandole, zwierciadła, obrazy i t. p. — W domu frontowym, w części zburzonym, czego nie uszkodził wybuch, to zniszczyła woda, użyta do gaszenia pożaru, który nader szybko się rozszerzył. Szkody oceniają na przeszło 60.000 rubli. Przyczyna wybuchu do dnia wczorajszego nie została stwierdzoną. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że był to wybuch gazu.

— Grupa prawyborców rosyjskich w Warszawie agituje, aby wszyscy Rosyanie oddali swe głosy na profesora mitologii Bazinera. Jest to upatrzony już przez nich kandydat na posła do Dumy.

— Redaktor zawieszonej gazety „Zapadnyj Gołos", p. Mirkin-Gecewicz, skazany został na karę 500 rubli.

— Podczas niespodzianej rewizyi w przytułku noclegowym przy ulicy Dzikiej zaaresztowano 31 ludzi niezameldowanych i bez określonego zajęcia. Ze 106 osób, które aresztowano we czwartek w kawiarni przy ulicy Gęsiej l. 29, wypuszczono nazajutrz około 60 ludzi. Pozostali siedzą w ratuszu.

Z Wiednia piszą nam: Żydowska młodzież akademicka z Galicyi założyła w Wiedniu Towarzystwo „Wzajemna pomoc żydowskich akademików z Galicyi w Wiedniu (Unterstützungsverein jüd. Hochschüler aus Galizien in Wien). Celem Towarzystwa jest: 1) materyalne wspieranie członków, 2) pośredniczenie w lekcyach, 3) udzielanie rad kolegom przybywającym z kraju. Adres Towarzystwa: IX Grüne Thorgasse, 34).

Deputacya kolejowych urzędników pocztowych zjawiła się 19 b. m. u kierownika ministerstwa handlu, przedkładając mu swe życzenia co do podwyższenia należytości za podróże i służbę nocną. Kierownik ministerstwa handlu zapowiedział zbadanie życzenia. Obecnie toczą się w ministerstwie handlu obrady co do ogólnego, nowego uregulowania należytości od godziny za służbę nocną kolejową urzędników pocztowych. Zapowiada się, że urzędnicy na liniach, gdzie są specyalnie drogie stosunki życiowe, dostaną dodatki.

Żądania pocztowców. Pomocnicy urzędnicy pocztowi uchwalili nie odstępować od najważniejszych swoich żądań, a mianowicie od nadzwyczajnych mianowań asystentów, od utworzenia stadyum przejściowego, celem przyjęcia na stały etat tych pomocników, którzy posiadają egzamin ruchu, od polepszenia płac i od tytułu „adjunkt pocztowy" Wczoraj udała się w tej sprawie deputacya urzędników pomocniczych do ministerstwa handlu. Przyjął ją radca ministeryalny Fries, który oświadczył gotowość uwzględnienia wielu żądań i przyrzekł stanowczą odpowiedź do dni ośmiu. W zamian urzędnicy zobowiązali się przez 8 dni powstrzymać swych kolegów od oporu biernego.

Równocześnie urzędnicy pocztowi, zajęci na dworcach i w ambulansach, wysłali deputacyę, która przedłożyła kierownikowi ministerstwa handlu życzenia ich co do podwyższenia należytości za podróże i służbę nocną. Kierownik ministerstwa handlu zapowiedział, że zbada te życzenia. Jak jedna z wiedeńskich korespondencyj się dowiaduje, toczą się w ministerstwie handlu obrady co do ogólnego nowego uregulowania należytości od godzin za służbę nocną kolejowych urzędników pocztowych. Słychać, że urzędnicy na liniach, gdzie są specyalnie drogie stosunki życiowe, otrzymają dodatki.

Powiększenie żandarmeryi w Czechach. Jak donosi „Zeit", żandarmerya w Czechach zostanie znacznie pomnożoną. Prócz zmian w okręgach terytoryalnych i zwiększenia oddziałów z 22 na 25 ludzi, zostanie pomnożoną liczba stacyj żandarmskich, a dalej [illegible] oddziały żandarmeryi. Skutkiem tego powstaną 44 nowe stacye żandarmeryi, liczba zaś żandarmów wzrośnie o 100 szeregowców i trzech oficerów.

Kradzież koronek. Jak donoszą dzienniki niemieckie, odkryto w Plauen w kilku handlach znaczne kradzieże koronek. O ile dotąd stwierdzono, szkoda wynosi 60.000 marek. Kradziono przeważnie drogie koronki, a sprawcy, pewien pomocnik targowy i ślusarz zostali uwięzieni. Dalej uwięziła policya przebywających chwilowo w Plauen trzech kupców z Krakowa i Łodzi, którzy nabywali kradzione koronki. Jednego z nich wypuszczono na wolność po złożeniu kaucyi w sumie 8000 koron.

Upominek ślubny dla Alicyi Roosevelt. Rząd francuski ma wysłać do Waszyngtonu dla Alicyi Roosevelt jako upominek ślubny wspaniały gobelin.

Orkan w Chicago srożył się w niepamiętny sposób, przyczem padał śnieg i grad. Miasto jest odcięte od świata, gdyż połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zniszczone. Ruch na kolei napowietrznej miejskiej został wstrzymany, a pociągi zwyczajnej kolei przybywają z ogromnem opóźnieniem. Burza objęła przestrzeń w promieniu 60 mil.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: „Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych Kazimierza Strońskiego i dra Tadeusza Moszyńskiego wicesekretarzami min. w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Kierownik ministerstwa wyznań i oświaty zamianował okręgowego inspektora szkolnego Emila Pelikana w Białej dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Krośnie.

Przeniesienia. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu przeniosło Juliusza Kozłowskiego, adjunkta podatkowego oddziału starostwa w Chrzanowie, do oddziału podatkowego starostwa w Przemyślu.

Ślizgawka w „Sokole" otwarta jest codziennie od 10 godziny rano do godziny 6 wieczór. Wstęp 20 h. Sezonowe bilety wydaje kancelarya „Sokoła" codziennie w porze wieczornej.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Gęsi i gąski".

W sobotę: „Pan sędzia" Bissona.

W niedzielę po poł.: „Betleem polskie"; wiecz.: „Wieczór trzech króli".

Z kalendarza. We czwartek 25 stycznia: Nawrócenie św. Pawła; w piątek 26 stycznia: Polikarpa b m. i Paulí wd.; w sobotę 27 stycznia: Jana Chryzostoma b. w. d. k.

Wschód słońca 23 stycznia o godzinie 7 min. 26, zachód o godz. 4 m. 16; długość dnia godzin 8 m. 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 stycznia termometr doszedł od — 6·0 do — 5·3 C.; barometr podnosił się.

Dnia 24 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 755 6 mm., termometru — 6 0 C.: wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 24 stycznia: pochmurno, chwilami drobny śnieg, dążność do wyjaśnienia.

† Wincenty Wdowiszewski.

Dziś po południu umarł w Krakowie po dłuższej chorobie znany w szerokich kołach naszego miasta dyrektor budownictwa miejskiego, Wincenty Wdowiszewski, architekt, którego rozległa i pożyteczna działalność dla miasta naszego spłata

z nazwiskiem zmarłego pamięć rzetelnej zasługi.

S. p. Wdowiszewski, po ukończeniu studyów technicznych, wstąpił do rządowej służby technicznej i pracował jako inżynier rządowy w Bochni, następnie osiadł w Sanoku i tam był przez szereg lat architektem cywilnym. Powołany do urzędu budownictwa miejskiego w Krakowie, przeszedł wszystkie stopnie służby autonomicznej w tym wydziale, a ostatecznie, dzięki talentowi, energii i płodnej a pożytecznej działalności, rozwiniętej na stanowisku inspektora budownictwa miejskiego, mianowany został dyrektorem tego urzędu. Na tym posterunku znalazł sposobność w jeszcze pełniejszej mierze rozwinąć pożyteczną działalność, a ukochawszy całą duszą Kraków, jego przeszłości pamiątki, usilnie starał się o zachowanie miastu charakteru starożytnego grodu, który ma prawo szczycić się zabytkami starodawnej średniowiecznej architektury.

Obdarzony ruchliwym temperamentem i wszechstronnym umysłem, w różnych dziedzinach pracy starał się stanąć na wysokości obowiązku swego. Wysłany przez gminę przed kilku laty dla studyowania systemów czyszczenia miast za granicą, przygotował dla Rady miasta obszerny memoryał, który będzie stanowił podstawę dla przyszłej organizacyi tego działu w Krakowie.

Obok zawodowej pracy technicznej, ś. p. Wdowiszewski poświęcał się także literaturze a poważny dorobek jego w tej dziedzinie zapisuje imię jego w szeregu utalentowanych i pożytecznych pracowników. Napisał dla teatru szereg utworów, z których kilka jak naprzykład „Szambelani", „Ogniowe próby" lub mieszczańska komedya „Takich więcej" znacznem nawet na scenie krakowskiej cieszyły się powodzeniem. Obok tego napisał szereg utworów powieściowych, z których „Kulturtraeger" drukowany przed kilku laty, odznaczał się aktualnością i silnem zacięciem satyrycznem. Wiele jego szkiców powieściowych drukowała przed laty „Nowa Reforma", w której zmarły przez szereg lat prowadził krytykę działu artystycznego, ciętem piórem podnosząc lub ganiąc współczesne objawy w dziedzinie sztuki. Żywy temperament skłaniał go do zabierania głosu we wszystkich aktualnych i żywotnych sprawach artystycznych Krakowa dotyczących a szereg broszur w sprawie pomnika Mickiewicza, budowy nowego teatru itd., pozostanie trwałą tej jego działalności pamiątką.

Gorąco przywiązany do miasta, któremu niósł ofiarnie pracę całego życia, zapisał ś. p. Wdowiszewski na kilka dni przed śmiercią dla muzeum narodowego bogatą i z cennych dzieł się składającą bibliotekę.

Cześć pamięci dobrze zasłużonego krajowi i miastu pracownika i obywatela!

Dział ekonomiczny.

✕ **Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: Z powodu przepełnienia magazynów, przeznaczonych dla składów zboża na kolei północnej w Krakowie, wstrzymuje się od 20 b. m. począwszy aż do odwołania przyjmowanie przesyłek zboża przeznaczonego do reekspedycyi w tej stacyi, o ile przesyłki takie nie będą przeznaczone na skład w krajowym magazynie lub w magazynie galicyjskiego banku hipotecznego. Z powodu przepełnienia stacyi kolei północnej w Mysłowicach, wstrzymuje się aż do odwołania przyjmowanie przesyłek towarowych z wyjątkiem żywych zwierząt, przeznaczonych dla i poza Mysłowice do Niemiec. Również wstrzymuje się z dniem 22 b. m. aż do 25 włącznie przyjmowanie węgla, koksu i brykietów przeznaczonych dla Wiednia.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 28/1 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 130 sztuk, b) jałownika 27 sztuk, c) cieląt 2 6 sztuk, d) owiec i kóz 5 sztuk, e) nierogacizny 266 sztuk. Razem 634 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 72 do 80 kor., krowy po 66 do 74 kor., buhaje po 72 do 76 kor., cielęta po 80 do 102 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 52 do 54 kor., nierogaciznę tuczną po 100 do 106 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po [illegible] do 186 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 589 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 87 sztuk, nierogacizny 58 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z targów zbożowych. Kraków, 24 stycznia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 16·60 do 17·20. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·10. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·80 do 14·80. Żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 18·20 do 18·60. Jęczmień browarny od 14·20 do 15·—. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·70 do 15·80. Proso od 14·20 do 14·80. Tatarka od 14·40 do 14·80. Kukurydza od 13·80 do 16·80. Groch od 18·50 do 25·50. Fasola od 27·— do 46·—. Wyka od 18·— do 19·—. Rzepak zimowy od 28·— do 28·50. Koniczyna nasienna czerwona od 90·— do 120·—. Koniczyna nasienna biała 100·— do 120·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od 26·— do 27·—. Soczewica od 60·— do 80·—. Słoma od 3·80 do 4·40. Siano od 4·— do 5·40. Koniczyna pastewna od 6·— do 7·40. Ziemniaki od 2·40 do 3·20. Jagły od 28·— do 82·—. Jaja za kopę od 3·20 do 4·20. Masła za 1 klg. od 2·— do 2·80. Masła za garniec od 7·— do 8·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 24 stycznia. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·12 do 17·14; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·90 do 16·92; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 13·98 do 14·—; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 14·88 do 14·90; kukurydza na maj 1906 13·84 do 13·86, rzepak na sierpień 27·80 do 27·90.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— W sprawie reformy Izby panów odbyły przedwczoraj trzy grupy Izby panów, a mianowicie: prawica, partya konstytucyjna i partya środka, posiedzenie, na którem przyjęły oświadczenie, dane przez ich prezesów dnia 19 b. m. prezydentowi gabinetu, i to oświadczenie tej treści: że nie podzielają one zapatrywania o konieczności reformy Izby panów z okazyi reformy wyborczej Izby posłów i że szczególnie uważają za niemożliwe do przyjęcia wysłanie do Izby panów reprezentantów grup, któreby po reformie wyborczej straciły swe reprezentacye w Izbie poselskiej. Te uchwały trzech grup Izby panów zostały 23 b. m. zakomunikowane przez przywódców prezydentowi gabinetu.

— Parlament niemiecki obradował wczoraj nad interpelacyą polską w sprawie spowiedzi polskich żołnierzy, która, jak wiadomo, byłaby o mało wywołała przesilenie w polskiem Kole parlamentarnem. Interpelacyę tę uzasadniał poseł ks. Stychel. Zaznaczył on, że skargi na nadużywanie spowiedzi do germanizacyi polskich żołnierzy, odzywają się już od lat kilku. Istnieją nawet garnizony, gdzie żołnierze katoliccy wogóle nie mają sposobności do spowiedzi; w jednym władza zakazała księżom wprost spowiadać po polsku. W Szczecinie polscy żołnierze, zamiast polskich modlitewników, otrzymali niemieckie, a komendant III dywizyi miał oświadczyć, że muszą używać niemieckich modlitewników. — Następnie przytoczył mowca szereg wypadków, w których wobec polskich żołnierzy nie trzymano się przepisów regulaminu. Opowiadał fakt, że przełożony ukarał nawet za polską spowiedź polskiego żołnierza i obrzucił obelgami, jak „ścierwo polskie" i t. d. W rozprawie sądowej podniósł zaś obrońca, że takie obelgi są już zwyczajne. Zasięganie informacyj co do tego, w jakim języku polscy żołnierze się spowiadają, utrudnia im spowiedź, która przecież jest rzeczą sumienia. Mowca zakończył zapytaniem do ministra wojny, jak zamierza postąpić wobec tych przytoczonych faktów.

Minister oświadczył, że ostatnie rozporządzenie komenderującego generała I korpusu w sprawie polskiej spowiedzi polegało na nieporozumieniu i już zostało zniesione. Wydano równocześnie rozporządzenie, że stwierdzanie, w jakim języku żołnierz się spowiada, jest niedopuszczalne. Poza tem atoli — dodał minister — żołnierz polski powinien czuć się tylko żołnierzem niemieckim. Parlament zadowolił się tem oświadczeniem.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 stycznia.

Towarzystwo uczestników powstania we Lwowie odbyło walne zgromadzenie. Przewodniczył wiceprezes p. Biechoński. Sprawozdanie, które przyjęto, wykazuje, że w roku ubiegłym, z powodu braku funduszów, znalazł się wydział w smutnej konieczności zamknięcia chwilowo poborów wdowom i dzieciom uczestników powstania. Wobec znacznego niedoboru uchwalił wydział zrealizować wszystkie z lat dawniejszych zaoszczędzone fundusze, a nadto z funduszu zapasowego spieniężyć trzy listy hipoteczne. Wezwano nowy zarząd, aby energicznie zajął się jednaniem członków wspierających i czynnych, a zarazem starał się o wydatniejsze zasiłki. Uchwalono następnie zmianę statutu, a między innemi ustanowiono nową kategoryę członków dożywotnich z jednorazową wkładką roczną 200 koron. Członkiem honorowym mianowało zgromadzenie p. Biechońskiego. Do prezydyum wybrani pp. Józef Męciński i L. Wiśniewski. Do wydziału weszli pp. Izydor Karlsbad, Edward Baliński, Józef Wybranowski, Józef Biliński, Stanisław Gostyński, Ernest Swierczewski, Wł. Godowski, Zenon Szymański, Albin Zagórski, Kazimierz Lebenstein, Bronisław Dulęba i Stanisław Niemczynowski.

Proces borysławski odbędzie się w nadzwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych we Lwowie, która rozpoczyna się dnia 13 lutego b. r. Rozprawie przewodniczyć ma prezydent sądu karnego, p. Przyłuski.

Poseł Breiter przed sądem. Wczoraj przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca Lekczyński, rozpoczęła się rozprawa przeciw posłowi Ernestowi Breiterowi, oskarżonemu o gwałt publiczny, którego miał się dopuścić na osobach p. Leona Danieluka, redaktora „Reformatora" i p. Seweryna Baylego, zarządcy drukarni Ludowej. Sprawa przedstawia się, jak następuje: W r. 1902 zaczął we Lwowie wychodzić tygodnik p. t. „Reformator", a w nim pojawił się szereg artykułów przeciw p. Breiterowi i jego rodzinie. Otóż p. Breiter dotknięty temi artykułami, miał 3 stycznia wpaść do drukarni i podniesionym głosem zażądać od p. Baylego, aby zabronił Danilukowi zamieszczać artykułów przeciw niemu, gdyż inaczej strzeli w łeb tak p. Baylemu, jak i Danilukowi. P. Bayli miał się przestraszyć tych pogróżek, jak również i Daniluk, wniesiono więc przeciw p. Breiterowi skargę, a po wydaniu go przez Radę państwa sądowi, p. Breiter stanął jako oskarżony przed trybunałem. Przesłuchany p. Breiter starał się udowodnić, że zachowanie jego było bardzo spokojne, a później w dłuższym wywodzie wykazywał, że wszystkie artykuły w „Reformatorze" miały cechy wymuszenia pieniędzy na rodzinie oskarżonego. P. Seweryn Bayli zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia i twierdzi, iż pogróżkę p. Breitera brał całkiem na seryo.

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków i przemowach końcowych trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. W motywach podał przewodniczący, że trybunał z wyników rozprawy nabrał przekonania, że obawa tak p. Baylego, jakoteż p. Daniluka była nieuzasadniona, nie ma więc wymogów ustawowych do zasądzenia oskarżonego.

Ospa. Z Brodów donosi nasz korespondent, że zaszło tam kilka wypadków ospy. Prawdopodobnie zawlekli zarazę rosyjscy żydzi.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Kupiec wenecki" (występ Novellego).
W piątek: „Król Lear" (występ Novellego).

Rewolucya w Rosyi.

Zdaje się, że i ruch rewolucyjny w Inflantach, tłumiony z barbarzyńską srogością, dobiega końca. Zapanowawszy nad sytuacyą w innych centrach rewolucyi, rząd może teraz przerzucić do nadbałtyckich prowincyj takie siły, którym Łotysze nie są w stanie skutecznie stawić czoła.

Agitacya przedwyborcza w Rosyi rozwija się wolno i leniwie. Niektóre stronnictwa zabierają się dopiero do układania programów.

Z Wilna donoszą o nowym zamachu bombowym, który popełnili rzekomo syoniści.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 stycznia.)

Kozacy dla Królestwa Polskiego.

Berlin. Z Ekaterynosławia donoszą, że zmobilizowano orenburskich kozaków i powołano do służby mężczyzn poniżej lat 40. Kozacy odejść mają do Królestwa Polskiego.

8 bomb.

Petersburg. „Petersburger Zeitung" donosi z Wilna: Wczoraj syoniści **rzucili na Szczepanowskim placu 8 bomb.** Sprawców pochwycono. Ogółem uwięziono kilkaset osób.

* * *

Rocznica rzezi.

Petersburg. Wszystkie pisma poświęciły artykuły pamięci dnia onegdajszego. „Mołwa" pisze, że rok temu nie było jeszcze rewolucyi w Rosyi, lecz położyli pod nią kamień węgielny ci, którzy kazali strzelać do ludu bezbronnego, idącego z prośbą do monarchy, czem zabili w nim wiarę i zasiali uczucie śmiertelnej krzywdy. Naczelnik miasta zabronił odprawienia w soborze kazańskim nabożeństwa żałobnego, a wszyscy duchowni odmówili odprawiania dziś nabożeństw żałobnych.

Programy.

Berlin. Do „Vossische Zeitung" donoszą z Petersburga, że stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne uchwaliło wyraźnie zaznaczyć w swoim programie, że dąży do utrzymania **Rosyi konstytucyjnej i monarchii parlamentarnej.** — Przez to zaznaczono wyraźnie, że stronnictwo to wyrzeka się republiki. Słychać, że i rząd ogłosi swój program i że oprze go na programie „stronnictwa porządku".

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Odbywający się tu kongres konstytucyjnych demokratów do swego znacznie zmodyfikowanego programu uchwalił nie przyjąć wyrazów „zgromadzenie konstytuujące".

Rozruchy agrarne.

Berlin. Korespondent „Vossische Zeitung" donosi: O ruchu agrarnym rząd nie przepuszcza żadnych wiadomości. O rozruchach chłopskich informować się można jedynie z tego, gdzie rząd wysyła wojsko. Obecnie codziennie niemal odchodzą z Petersburga posiłki do gubernii mohylewskiej.

Osiedlenie żydów.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W guberniach, w w których żydzi posiadali prawo osiedlenia, liczba miejscowości, w których żydzi mogą zamieszkać, **została powiększoną o 133.**

Odszkodowanie.

Magdeburg. „Magdeburger Ztg" donosi z Petersburga: Rząd rosyjski otrzymał od wielu firm zagranicznych żądanie odszkodowania za szkody, popełnione podczas rozruchów, w wysokości 20 milionów rubli.

Nagroda dla herszta chuliganów.

Petersburg. Były naczelnik miasta Odessy, pułkownik Neuhardt, którego miano oddać pod sąd za stwierdzoną bezczynność podczas pogromów żydowskich, otrzymał 6000 rb. wynagrodzenia rocznego.

Nowe podatki.

Petersburg. (Tel. Ag. pet.). W ministerstwie skarbu odbywają się narady w sprawie opodatkowania różnych gatunków papieru wedle wagi (papier dziennikarski. Przyp. red.), w sprawie zaprowadzenia podatku od oświetlenia elektrycznego i gazowego i podwyższenia podatku tytoniowego.

Maszyna piekielna.

Odessa. Gmach żandarmeryi został przez eksplozyę **maszyny piekielnej** mocno uszkodzony.

Odessa. Wczoraj **rzucono bombę** w koszarach żandarmeryi. Kilka osób odniosło rany.

Bunt marynarzy.

Bukareszt. Wśród marynarzy rosyjskich okrętów, zimujących w Reni, powstał bunt.

Rewolucya w Inflantach.

Ryga. Wielu wybitnych członków organizacyi rewolucyjnej aresztowano.

Wenden (Inflanty). Przybycie wojsk generała Orłowa do Walk położyło kres ruchowi rewolucyjnemu w okręgach Walk i Werro. Również posuwanie się wojsk ku Kernau i Rydze uwieńczone zostało wielkim sukcesem.

Ryga. Wczoraj znowu w ulicy Rewelskiej przyszło do **krwawego starcia publiczności z kozakami**; 6 osób odniosło rany, 2 kozaków zabitych.

Rewolucya na Kaukazie.

Elizabetpol. Spory między Tatarami a Ormianami trwają w tej samej sile nadal. — Kilka miejscowości zniszczonych.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że rewolucya na Kaukazie wzmogła się szczególnie w prowincyi Guryi. Główna wina spada tu na gubernatora Starosielskiego, który mimo groźnego położenia w prowincyi swojej, słał raporty do generał-gubernatora w Tyfisie, że „wszystko jest w porządku". Rewolucyoniści zawładnęli całą prowincyą i opanowali kolej, prowadzącą do Tyflisu. Starosielski był narzędziem w ich ręku, a podejrzywają, że był nawet w zmowie z rewolucyonistami.

Sebastopol. Dwa pancerniki i 2 krążowniki odpłynęły stąd na Kaukaz.

Ekscesy rezerwistów.

Berlin. „Berl. Ztg" donosi z **Tomska**: Z całej gubernii nadchodzą wiadomości o **ekscesach rezerwistów**, wracających z Mandżuryi. Rezerwiści dopuszczają się strasznych okrucieństw.

Co się z niemi stało?

Paryż. „New York Herald" otrzymał wiadomość tej treści: W połowie grudnia trzy krążowniki: „Gromobój", „Rosya" i „Bogatyr" opuściły Władywostok i odpłynęły w kierunku wschodnim. Towarzyszyła im wówczas flotyla torpedowców, której komendant otrzymał rozkaz, ażeby w razie wybuchu buntu na jednym z krążowników, natychmiast go zatopił. Od tej chwili nie wiadomo, gdzie te krążowniki popłynęły i co się z niemi stało? Obecnie krąży pogłoska, że **zbuntowana załoga** jednego z nich miała przypłynąć do **pewnego portu japońskiego** i że rząd rosyjski zwrócił się do rządu japońskiego z dziwnem żądaniem, ażeby tych marynarzy **wystrzelano.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 24 stycznia.

Wiedeń. Dziś przed południem przyjął cesarz na dłuższej audyencyi ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Konstantynopol. Wczoraj podpisano umowę z firmą Schneider-Creuzot co do budowy dziewięciu nowych okrętów nadbrzeżnych i jednej kanonierki.

Wiec ruski w Wiedniu.

Wiedeń. Zamieszkali w Wiedniu Rusini zwołują na 2 lutego wiec do hotelu „Union" w sprawie powszechnego głosowania.

Strejk w Polskiej Ostrawie.

Opawa. W szybie „Teresa" kopalń witkowickich w Polskiej Ostrawie strejkują od poniedziałku robotnicy. Przyczyna leży w konflikcie jednego robotnika ze starszym górnikiem, wskutek czego robotnik ten miał być wydalony. Mimo, że dyrekcya oświadczyła gotowość zamiast wydalenia robotnika tylko jego przeniesienie, robotnicy dzienni zaprzestali pracy w poniedziałek w południe. Do nich przyłączyli się także robotnicy nocni. Robotnicy żądają prócz ponownego przyjęcia tego robotnika, wydalenia starszego górnika i jednego nielubianego dozorcy, a ponieważ przy żądaniach swoich obstają, rokowania zerwano. Obecnie strejkują wszyscy, t. j. 1000 robotników.

Nowy konflikt.

Wiedeń. Posłowie Kramarz, Stransky i Pacak odbyli wczoraj naradę, na której sformułowano warunki, pod jakiemi dr Pacak wstąpiłby do gabinetu. Warunki te, przedstawione Gautschowi, żądają obowiązującego przyrzeczenia ze strony rządu w sprawie czeskiej wszechnicy na Morawach. Niemieccy posłowie Derschatta, Prade i Chiari przedtem już zastanawiali się nad żądaniami czeskiemi i uchwalili warunków tych nie przyjąć. Wskutek tego spodziewany jest **nowy konflikt** w sprawie reorganizacyi gabinetu Gautscha.

Praga. „Narodni Listy" piszą: „Pacak nie musi być ministrem. — Jeżeli czeskie żądania nie będą przyjęte, Pacak nie wstąpi do gabinetu".

Wiedeń. „Die Zeit" zamieszcza rozmowę jednego ze swoich redaktorów z posłem Kramarzem. Przywódca Młodoczechów powiedział między innemi: Nie oznaczono jeszcze terminu, kiedy Pacak zostanie ministrem i czy wogóle nim zostanie. Prawdopodobnie nastąpi to dopiero na początku sesyi parlamentarnej.

Wiedeń. Derschatta zwołał konferencyę komitetu czterech (Gross, Lueger, Baernreither i Derschatta) na jutro.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. Baron Fejervary konferował dziś z ministrem wojny Pietreichem. Na życzenie cesarza baron Fejervary pozostaje nadal w Wiedniu.

Wiedeń. „Neue Fr. Presse". „Fredenblatt" i inne dzienniki przywiązują wielkie znaczenie do obecnego pobytu Fejervarego w Wiedniu. Koalicya przedłożyła swe szczegółowe warunki, ze strony cesarza zapaść ma ostateczna decyzya. Jak z Budapesztu telegrafują, tamtejsza prasa wypowiada nadzieję, że dojdzie do zgody.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt", omawiając przesilenie na Węgrzech, zaznacza, że obecnie cała nadzieja porozumienia polega na tem, iż cesarz nie odrzucił „a limine" warunków kompromisu, wypracowanych przez hr. Andrassego, a przedłożony mu przez prezydenta gabinetu Fejervarego.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap" zapewnia — w przeciwieństwie do innych dzienników — że hr. Juliusz Andrassy ani pośrednio, ani bezpośrednio nie przedłożył prezydentowi gabinetu bar. Fejervaremu żadnego programu kompromisowego.

Wiedeń. Na giełdzie obiegała dziś pogłoska, że Szell został powołany do Wiednia.

Budapeszt. Dyrektor policyi cofnął swą dymisyę wobec uspakajającego oświadczenia ministra spraw wewnętrznych i prezydenta ministrów.

Serbia i Czarnogóra przeciw Austryi.

Berlin. Do „Voss. Ztg" telegrafują z Belgradu: Panuje tu usposobienie bardzo wojownicze. Kupcy tutejsi zwołują na sobotę wielkie zgromadzenie, na którem mają zapaść ważne uchwały, zwracające się przeciwko Austro-Węgrom. Zapowiedziany jest jeszcze cały szereg takich zgromadzeń.

Wiedeń. „Die Zeit" zamieszcza rozmowę swego korespondenta z Belgradu z serbskim prezydentem ministrów Stojanowiczem. Stojanowicz oświadczył, że zamknięcie granicy austryackiej jest naruszeniem traktatu i że Serbia ze swojej strony zamknie granicę dla każdej proweniencyi austryackiej.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Cetynii, że między Serbią a Czarnogórą **stanął układ, skierowany przeciw Austro-Węgrom.** — W związku z tem ma nastąpić reorganizacya armii czarnogórskiej i odbędzie się próbna mobilizacya na granicy. Obiegała także pogłoska w swoim czasie, że załoga austryacka w Sandżaku nowobazarskim ma być wzmocniona.

Belgrad. Ażio wskutek zamknięcia granicy podniosło się z 2 centimów na 25.

Obawa nowego powstania.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą: W tutejszych kołach rządowych obawiają się, że emisaryusze bułgarscy starać się będą wywołać w Macedonii w marcu nowe powstanie, liczą oni bowiem obecnie na energiczniejszą pomoc Serbii.

Konferencya w Algeciras.

Algeciras. Konferencya marokańska zebrała się dzisiaj o godzinie 10 przed południem na posiedzenie. Toczą się obrady w kwestyi przemycania broni.

Chińskie następstwo tronu.

Pekin. Cesarzowa-wdowa zarządziła, aby z okazyi chińskiego Nowego Roku przedstawiono jej wszystkich książąt, którzy mają pretensye do następstwa tronu. Cesarzowa zamierza z pośród tych książąt wybrać trzech lub czterech, zatrzymać ich u dworu przez dwa lata, a następnie jednego z nich mianować następcą tronu.

Reorganizacya marynarki chińskiej.

Pekin. Rząd chiński zajmuje się poważnie reorganizacyą marynarki wojennej. W tym celu przybędzie do Pekinu japoński attaché marynarki, któremu poleconą zostanie reorganizacya.

Głód w Japonii.

Tokio (Biuro Reutera). Nędza głodowa przybrała straszne rozmiary. Codziennie giną setki ludzi z głodu i zimna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 stycznia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675 25 Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 795·—. Akcye anglobanku 324 50 Akcye Unionbanku 561 50. Akcye Länderbanku 442 50. Akcye Bankvereinu 564 —. Akcye Bodencredit 1078 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 554·—. Akcye kolei państwowych 666 25 Akcye kolei południowej 120·50. Akcye kolei Elbestkal 444 —. Akcye kolei północnej 5670 (5710) Akcye kolei wschodniowieckiej 580 —. Akcye Alpiny 530 25. Akcye Rima Murany 528·75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 263— —. Akcye Fabryki broni 561 50 Akcye Tureckie tytoniowe 367 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 695 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96 25 Renta majowa 99 90 Renta koronowa austryacka 100 16. Renta koronowa węgierska 96 15. 5½ Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99 15. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100 80. 5% Listy Banku hipotecznego 111 75 4% Listy Banku krajowego 99·55. 4½% Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·50 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·05. Losy tureckie 150 —. Marki 117·51 Ruble 251·—.

Cukier spokojny 18·55—18·65 (19·85—19·95). Spirytus stały 37·40 37·60. Nafta zmieniona.

Usposobienie: Po lekkiem osłabieniu ustaliły budapeszteńskie kupna w akcyach kredytowych. Także akcye montanów, nafty i tytoniu wyższe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 24 stycznia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	250 50	251 50
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 30	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 40	101 40
4% „ „ „	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 —	102 —
4% „ „ „ „	99 —	100 —
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 75	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 50
4½% „ miasta Lwowa	100 80	101 80
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% „ „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	99 —	99 70
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	98 —	100 —

VIII. Walne Zebranie

Członków

Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności

w Nowym Sączu

Stow. zarejestr. z ogran. poręką,

odbędzie się **dnia 4 lutego 1906 r. o godzinie 5-tej po południu** w lokalu tego Stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1905.
3. Przedłożenie rachunków z wnioskami Rady nadzorczej co do podziału czystego zysku z roku 1905.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i komisyi kontrolującej.
6. Zatwierdzenie wyboru 3 członków i 1 zastępcy Dyrekcyi na 3 lata.
7. Wnioski członków *).

Nowy Sącz, dnia 22 stycznia 1906.

RADA NADZORCZA
Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu
Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

Dr Karol Dawid, prezes. ***S. Gutfreund,*** sekretarz.

*) Tylko w takim wypadku podane zostaną Walnemu Zgromadzeniu pod głosowanie, jeśli najmniej na 5 dni przed Zgromadzeniem na piśmie zgłoszone zostaną. 580

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.